

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

OZIENNIK ILUSTROWANY

Dokoła afery Stawiskiego i zbrodni w Dijon Tajemnicza dama z białym psem Niesamowity spłot zdarzeń i podejrzeń

PARYŻ, 6. 3. — Tel. wł. — Prasa, operując się na oświadczeniach osobistości miarodajnych, a szczególnie ministra sprawiedliwości Cherona i prokuratora w Dijon — spodziewa się w najbliższym czasie rozwiązania zagadki mordu na osobie Prince'a.

wentualności, z których dwie już odrzucono. Obecnie dochodzenia idą w kierunku ustalenia, czy chodzi tu rzeczywiście o mord polityczny, czy też o akt zemsty osobistej.

Zarówno jedno, jak i drugie przy puszczeniu jest prawdopodobne — w obu wypadkach policja ma już

na oku szereg osób.

Zemsta prywatna nie jest niemożliwa, bowiem radca Prince miał wielu wrogów wśród osób, które skazane zostały przez sądy wówczas, gdy był on prokuratorem.

Wielkie znaczenie dla sprawy posiada fakt przydzielenia do prowadzenia śledztwa komisarza Bonou. Historia tego urzędnika policji w związku z aferą Stawiskiego jest dość niezwykła.

W połowie stycznia w wyniku dochodzeń został on zawieszony w urzędowaniu. Przymusowy urlop kom. Bonou spędził bardzo pracowicie i przed kilku dniami zgłosił się przed sądem dyscyplinarnym, który miał rozpatrywać jego sprawę, oświadczając, że zna człowieka, który posiada 1.200 odcińków czeków Stawiskiego.

Za jego pośrednictwem władze śledcze odciłki te otrzymały (a jak twierdzą niektórzy pisarze, kupiły), a znalezione na nich nazwiska stały się źródłem jedyną rewelacją w całej aferze. Dzięki zabiegom kom.

Bonou, aresztowano p. Stawiska.

Obecnie achodzi za pewne, że wiedziała ona o wszystkich oszustwach męża i znała osoby, z którymi Stawiski pozostawał w stosunkach.

Według doniesień prasy p. Stawiska po zamordowaniu męża, chciała złożyć obszernie zeznania, później jednak dziwnie zamilkła, ponieważ podobno zagrożono jej śmiercią i uprowadzeniem dziecka.

Ta sama szajka, która groziła jej zamordowaniem, organizowała też jej ucieczkę zagranicę, w czym przeszkodziło jej aresztowanie.

Echo de Paris podaje dzisiaj sensacyjne doniesienie swego specjalnego sprawozdawcy — detektywa Zdołał on mianowicie dowiedzieć się od czyszciciela samochodów pewnego garażu, w którym znajduje się limuzyna b. sekretarza Stawiskiego, Romagnino, że w nocy 21 lutego, kiedy to znaleziono zwłoki Prince'a, samochód Romagnina w garażu nie było.

Ponadto detektyw ten ustalił, że żonę Romagnino podczas przejazdużdek samochodowych towarzyszył zawsze duży biały pies w czarnej łaty. Jak wiadomo, w Dijon widziano w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono zwłoki Prince'a, jakąś damę z białym psem, wsiadającą do samochodu, który następnie odjechał w stronę Paryża.

W związku z aferą Stawiskiego zaszły ponadto wczoraj dwa inne sensacyjne wypadki. Znalezione mianowicie podczas rewizji list prokuratora Hurlaux do Stawiskiego, zaczynający się od słów „Drogi przyjacielu...”

Prokurator został zawieszony w czynnościach. Usiłował on otruci się, uratowano go jednak i odstawić do szpitala.

Sensację wywołało także orzeczenie profesora anatomii patologicznej dr. Kuhn, który dokonywał analizy części zwłok Stawiskiego i znalazł ślady zatrucia organizmu kokainą, chloroformem lub alkoholem.

Opinia ta pozostaje w sprzeczności ze sprawozdaniem dr. Kohn — Abresta, który żadnych śladów trucizny w ciele zabitego nie znalazł. Wobec tych sprzecznych opinii są rządzone zostanie prawdopodobnie ekshumacja zwłok Stawiskiego i nowe badania.

Ś. p. gen. Jan Romer

Wczoraj przed południem, w szpitalu wojskowym w Warszawie zmarł generał dywizji w stanie spoczynku, b. inspektor armii, Jan Romer.

i orderem Odrodzenia Polski, 4-krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, francuska Legia Honorowa i wieli innymi odznaczeniami zagranicznymi.

Wdowa po zmarłym gen. Romerze otrzymała wczoraj depesze następującej treści:

„Poruszony wiadomością o zgonie za służonego generała, ś. p. Meża Pani, przesyłam wyrazy mego serdecznego współczucia”.

→ Marszałek Polski
Józef Piłsudski.



General dywizji Jan Romer, urodził się 3 maja 1869 r. w Łwowie. Szkołę średnią ukończył w Nowym Sączu.

W służbie w armii austriackiej pozostał od r. 1890, podczas której ukończył wojenną akademię techniczną i szkołę sztabu generalnego.

Z armii austriackiej gen. Jan Romer przeszedł w listopadzie r. 1918 do wojska polskiego w randze generała podporucznika i został mianowany dowódcą OK Łódź, w grudniu zaś 1918 r. dowódcą OK Lublin, od stycznia 1919 r. dowódcą grupy Bug, która przeprowadziła odsiecz Łwowa.

Od grudnia 1919 r. był dowódcą 13 dywizji piechoty, od stycznia 1920 r. członkiem kapituły „Wirtuti Militari”. W r. 1920 był dowódcą dywizji kawalerii, następnie zajmował stanowisko dowódcy grupy Bug, a potem — 1-ej armii. Był też członkiem komisji rozjemczej.

Od września 1921 r. był dowódcą OK Lublin i członkiem rady wojennej, poczem w lipcu 1926 r. został mianowany inspektorem armii z siedzibą w Warszawie. Na tym stanowisku pozostał aż do przejścia w stan spoczynku, t. j. do dn. 31 lipca 1932 r.

Ś. p. gen. Romer odznaczony był dwukrotnie krzyżem „Wirtuti Militari”

Polska uzna cesarstwo mandżurskie

TOKJO, 6. 3. — Jak donosi agencja japońska „Shimban Rengo”, poseł polski w Tokio, p. Mościcki, który bawił w Czan - Czynie przejazdem do Charbina, stwierdził, że przybył do Mandżarii z polecenia rządu polskiego celem zapoznania

się z sytuacją w tem państwie.

P. Mościcki powiedział: „Po powrocie do Tokio złożę rządowi polskiemu sprawozdanie, w którym wypowiem się za uznaniem Mandżukuo, mimo, że Polska jest członkiem Ligi narodów”.

Pierwszy wyłom dla Habsburgów

BERLIN, 6. 3. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia, że gabinet austriacki w najbliższych dniach uchylę ma ustawę, zabraniającą członkom rodziny

Habsburgów powrotu na obszar Austrii.

Natomiast rząd austriacki nie zamierza narazie znieść konfiskaty majątku b. rodziny cesarskiej.

Pani Roosevelt w hydroplanie odbywa podróż inspekcyjną

WASZYNGTON, 6. 3. — Zona prezydenta Roosevelta odleciała dziś na ołtrzymym hydroplanie z Miami na Florydzie do Portorico celem zbadania osobistie na miejscu ciężkich warunków, w jakich

znajdują się mieszkańcy tej wyspy.

Jest to pierwszy wypadek udziału się małżonki prezydenta Stanów Zjednoczonych w powietrzną podróż transoceaniczną.

Księżna Jusupowa wygrała 25 tysięcy funtów

LONDYN, 6. 3. Proces wielkiej księżny Ireny Aleksandrowny, małżonki księcia Petiksa Jusupowa, która oskarżyła angielską ekspozyturę firmy Metro Goldwyn Meyer o zniesławienie jej w filmie „Rasputin” dobiegł do ślaj końca.

naradzie ogłosiła wyrok, który natychmiast został uprawomocniony. Wyrok ten przyznaje wielkiej księżnie Irenie Aleksandrownie 25.000 funtów sterlingów. Pełnomocnik Ireny oświadczył, że wyrok przyjął i że film „Rasputin” zostanie w Anglii natychmiast wycofany z obiegu.

Delegacja angielska jedzie do Polski

LONDYN, 6. 3. — Dziś rano wyjechała do Warszawy angielska delegacja handlowa, która podjęć ma z przedstawicielami przemysłu polskiego rokowania mające na celu wzmocnienie stosunków handlowych między Polską i Wielką Brytanią.

Zastanówmy się trochę...

Błysk noża w szkole

W szkole powszechnej w R. wybito krwawe zaiste między swym uczniami.

Drobna wzmianka tej treści pojawiła się świeżo w prasie. Zdawałoby się, że jest to wypadek jeden z wielu, nad którym nie warto zatrzymywać się dłużej.

Coraz częściej spały dzienniki przyнося opisy podobnych zafat.

Uczeń niezadowolony ze sposobu wykładania zajął się przemocą, tury w postaci alicy, ciału z rewolwerem na znaku widzonego „belfra”.

Zdarzył się kiedyś nawet wypadek zranienia sędziego, za „nie sprawiedliwie” przyznano zwyczajowo w paru „pini nożnej” na szkolnym boisku.

To już są fakty, które przerażają. Są ludzie wyjaśniający tego rodzaju zjawiska...

500 ludzi utonęło - Straszna katastrofa okrętu

LONDYN, 6.3. Tel. Wł. - Z Kantonu donoszą o strasnej katastrofie okrętowej, która pociągnęła za sobą wiele ofiar.

Dzisiaj ucza się i w szkole dają...

Sejm przy pracy

Wczorajsze obrady Sejmu rozpoczęły się od przemówienia Marszałka Sejmu świateckiego...

Kondolencja P. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przestał na ręce wdowy po s. p. podję J. Smulikowskim następujące pismo odręczne:

awanse w wojsku - Kpt. Skarżyński mianowany majorem

Ostatni numer Dziennika Personalnego M. S. Wojsk. (z dn. 5 b. m.), przynosi spereg awansów w armii z ważnością od 1 stycznia b. r.

Wśród 9-ciu kapitanów aeronautyki, mianowanych majorami, znajdujemy nazwisko kpt. Stanisława Jakóba Skarżyńskiego - bohatera lotu Warszawa-Brazylia w roku ub. W kompanie oficerów łączności matorami mianowano 5-ciu kapitanów.

Stoście kapitana otrzymało 22 poruczników aeronautyki i 14 łączności.

Stoście kapitana otrzymało 22 poruczników aeronautyki i 14 łączności.

Akcja ratunkowa „Cieszyna” w pełnym toku

GDYNIA, 6.3. Według otrzymanych tu informacji akcja ratownicza statku „Cieszyna” jest w pełnym toku.

Sejm aktorów

Związek Artystów Scen Polskich (ZASP) zwołał doroczne walne zebraenie delegatów poszczególnych filii lokalnych do Warszawy na d. 29 i 30 b. m.

Aresztowanie radnego za urawianie lichwy

TORUN, 6.3. - Radny miejski z ramienia Stronnictwa Narodowego, Józef Augustyniak, został tu aresztowany pod zarzutem fałszowania książeczki w swoim przedsiębiorstwie oraz pod zarzutem uprawiania lichwy.

Pogoda

Najpierw nocą chmurno i mgliście z możliwością drobnego opadu - potem stopniowo polepszenie się stanu pogody. Ciepło. Umiarowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Wzrost eksportu zboża w lutym

Według prowizorycznych danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport czterech głównych zbóż w lutym r. b. wyniósł 51.713 ton, wobec 49.673 ton w styczniu r. b.

Dalszy spadek funta i dolara

Wczoraj wystąpił dalszy spadek obu, dwóch walut anglo-saskich na giełdach europejskich.

Dzięki stworzenie, które przychodzi do szkoły, nie wyniosły z domu nic prócz szturchańców. a czasem kopniaków okowskiego buta, które patrzy na nauczyciela jak na wroga, a na kolegów, jak na bandę wilków, w których stadzie wywalczyć sobie należy odpowiednie miejsce, choćby kulakiem, choćby nożem, trzeba w szkole obdarzyć nietylko tą odrobina wiedzy przepisaną przez program ministerstwa.

Zadania szkoły nie mogą się kończyć na zadawaniu lekcji „stad dotąd”. Nauczyciel musi docierać do uśpionych serc, do drzemiących dusz dzieci i budzić w nich umiłowanie wszystkiego co dobre i szlachetne, a nietylko co waleczne i bohater-skie.

Jeśli to się uda - błysk noża w szkole przejdzie do pomrukiej przeszłości.

Na szubienicę za porwanie adwokata

NOWY JORK, 6.3. - Tel. wł. - Z Los Angeles donoszą, iż przed sądem tamtejszym zapadł wyrok śmierci przeciwko „kidnapperowi”, Williamowi Tennerowi, który „porwał” adwokata Henry'ego Bodina, obrabując go i męczył rozpalonym żelazem, aby wydobyc zń zeznanie, gdzie ukrył pieniądze.

Proces dra Tadeusza Stefanowskiego, rozpoczęty onegdaj w Sądzie Okręgowym w Warszawie nabiera posmaków pownej tajemniczości.

Poza osobą oskarżonego - którego wyznanie z drugiego świadka i najlepszych warunków materialnych - jest rzeczą wprost niezrozumiałą, szczególniej interesującym w procesie jest pytanie w jakim celu oskarżony dopuścił się wielokrotnych nadużyć, je żeli fundusze zebrane tym sposobem zostały bez śladu, nie wnosząc przytem nic nowego w tryb życia Stefanowskiego.

Pierwszy dzień rozprawy poświęcony wyjaśnieniu oskarżonego zakończono późnym wieczorem. Z zeznań oskarżonego wynika, że liczył on na pożyczkę, o którą miał wystarać się jego współpracownik - Hammer, i z tej racji pozwolił się bez oporu wciągnąć w cały szereg afer.

Z żywym zainteresowaniem oczekiwano zeznań żony oskarżonego, która w toku śledztwa starała się osłaniać męża.

Dr. Tadeusz Stefanowski dowodził, iż śladowo zawiązkiem żony większość została wystawiona z jej upoważnienia. Początkowo w dochodzeniu policyjnym p. Stefanowska nie o tem nie wiedziała, badana po raz drugi odmówiła zeznań, a u sędziego Sędzkiego starała się złożyć zeznania lakoniczniej-sze, nie bacząc na to, iż była opuszczona przez męża, który poraził ją dla innej kobiety. Przed sądem sędzcy p. Stefanowska stwierdziła, że upoważniła męża do podpisania weksli swoim nazwiskiem.

Na rozprawie nastąpiła niespodzianka, gdyż p. Stefanowska, korzystając z „przywileju” przysługującego osobom bliskim pod sąd - odmówiła zeznań.

Wzrost eksportu zboża w lutym

Według prowizorycznych danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport czterech głównych zbóż w lutym r. b. wyniósł 51.713 ton, wobec 49.673 ton w styczniu r. b.

Dalszy spadek funta i dolara

Wczoraj wystąpił dalszy spadek obu, dwóch walut anglo-saskich na giełdach europejskich.

Wyjdzie się, że przy obecnych kosztach transportu ziota dolar jest już po niższej górnej punktu ziota, czyli że eksport ziota do Ameryki powinien ustać.

Wzmożony ruch Czwerej wioślarze przed sądem za nieudzielenie pomocy tonącemu

Według dotychczasowych danych, koleje polskie przewiozły w styczniu r. b. 7.224.508 podróźnych. W porównaniu z grudniem r. ub. mniej o 10,8 proc., a w porównaniu ze styczniu r. ub. więcej o 0,55 proc. Towarów (z wyjątkiem kolejo-wych) przewiozły koleje w styczniu r. b. przy 25-ciu dachach robo-

W porównaniu z grudniem r. ub. ogólny przebieg pociągów zwiększył się o 0,65 proc., zaś w porównaniu ze styczniem r. ub. zwiększył się o 2,05 proc.

Dodatek samorządowy dla starostów w wysokości pełnego uposażenia

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i rozporządzenia Rady Ministrów o zasadach zaszerogowania funkcjonarjuszów państwowych, powstała kwestia ustalenia nowego podstawy obliczenia dodatku samorządowego dla starostów i ich zastępców, przy-elektującego im z funduszu powiatowego Związku samorządowego. Min. spraw wewnętrznych w poro-

Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj niezwykle groźny proces przeciwko czterem wioślarzom, członkom Warszawskiego Towarzystwa Wioślar-skiego - Bogusławowi Malinowskiemu, Józefowi Wojcyszkiemu, Julianowi Łęskiemu i Marianowi Grabowskiemu, oskarżonym o nieudzielenie pomocy tonącemu chłopcom. Pewnego - pianowicie - dnia z. r., młodzi chłopcy Edmund Dzimulski i Henryk Polakow wybrali się kajakiem na Wisłę, przyczem dostali się w wir rzeczny, który wyrzucił łódkę. Na pomoc pospieszyli dwaj prokuratorzy warszawscy - p. Firsoberg i p. Sieroszewski, płynący opodal kajakiem. Sytuacja była tragiczna. Obaj tonacy nie umieli pływać, a łódź prokuratorów zbył lekka by wabrać jeszcze dwie osoby. W tym czasie nadpłynęła łódź wioślarzy z W. T. W., która jednak - zbil-

W atmosferze tajemniczych nie-domów eń... Drugi dzień procesu lekarza-Kryminalisty

Proces dra Tadeusza Stefanowskiego, rozpoczęty onegdaj w Sądzie Okręgowym w Warszawie nabiera posmaków pownej tajemniczości.

Poza osobą oskarżonego - którego wyznanie z drugiego świadka i najlepszych warunków materialnych - jest rzeczą wprost niezrozumiałą, szczególniej interesującym w procesie jest pytanie w jakim celu oskarżony dopuścił się wielokrotnych nadużyć, je żeli fundusze zebrane tym sposobem zostały bez śladu, nie wnosząc przytem nic nowego w tryb życia Stefanowskiego.

Pierwszy dzień rozprawy poświęcony wyjaśnieniu oskarżonego zakończono późnym wieczorem. Z zeznań oskarżonego wynika, że liczył on na pożyczkę, o którą miał wystarać się jego współpracownik - Hammer, i z tej racji pozwolił się bez oporu wciągnąć w cały szereg afer.

Z żywym zainteresowaniem oczekiwano zeznań żony oskarżonego, która w toku śledztwa starała się osłaniać męża.

Dr. Tadeusz Stefanowski dowodził, iż śladowo zawiązkiem żony większość została wystawiona z jej upoważnienia. Początkowo w dochodzeniu policyjnym p. Stefanowska nie o tem nie wiedziała, badana po raz drugi odmówiła zeznań, a u sędziego Sędzkiego starała się złożyć zeznania lakoniczniej-sze, nie bacząc na to, iż była opuszczona przez męża, który poraził ją dla innej kobiety. Przed sądem sędzcy p. Stefanowska stwierdziła, że upoważniła męża do podpisania weksli swoim nazwiskiem.

Na rozprawie nastąpiła niespodzianka, gdyż p. Stefanowska, korzystając z „przywileju” przysługującego osobom bliskim pod sąd - odmówiła zeznań.

Gorliwi sekwestratorzy włamali się do mieszkania adwokata

Niezwykła gorliwość wykazali w spełnianiu swych czynności sekwestratorzy 8-go Urzędu skarbowego w Warszawie - co ciekawsze jednak, że nie upoważnieni do tego przez swą władzę przełożoną. Oto do mieszkania adwokata K. przy ul. Marsz. Focha 6 przybyli wczoraj rano sekwestratorzy wspomnianego Urzędu skarbowego z nakazem opłacenia podatku dochodowego, którego termin płatności minął przed- 6-ciu dniami, a ponieważ adwokata K. nie zastał w domu - postanowili dokonać sekwestracji mebli. Przy pomocy wezwanego Słusza usilowali najpierw otworzyć drzwi

Proces dra Tadeusza Stefanowskiego, rozpoczęty onegdaj w Sądzie Okręgowym w Warszawie nabiera posmaków pownej tajemniczości.

Poza osobą oskarżonego - którego wyznanie z drugiego świadka i najlepszych warunków materialnych - jest rzeczą wprost niezrozumiałą, szczególniej interesującym w procesie jest pytanie w jakim celu oskarżony dopuścił się wielokrotnych nadużyć, je żeli fundusze zebrane tym sposobem zostały bez śladu, nie wnosząc przytem nic nowego w tryb życia Stefanowskiego.

Pierwszy dzień rozprawy poświęcony wyjaśnieniu oskarżonego zakończono późnym wieczorem. Z zeznań oskarżonego wynika, że liczył on na pożyczkę, o którą miał wystarać się jego współpracownik - Hammer, i z tej racji pozwolił się bez oporu wciągnąć w cały szereg afer.

Z żywym zainteresowaniem oczekiwano zeznań żony oskarżonego, która w toku śledztwa starała się osłaniać męża.

Dr. Tadeusz Stefanowski dowodził, iż śladowo zawiązkiem żony większość została wystawiona z jej upoważnienia. Początkowo w dochodzeniu policyjnym p. Stefanowska nie o tem nie wiedziała, badana po raz drugi odmówiła zeznań, a u sędziego Sędzkiego starała się złożyć zeznania lakoniczniej-sze, nie bacząc na to, iż była opuszczona przez męża, który poraził ją dla innej kobiety. Przed sądem sędzcy p. Stefanowska stwierdziła, że upoważniła męża do podpisania weksli swoim nazwiskiem.

Na rozprawie nastąpiła niespodzianka, gdyż p. Stefanowska, korzystając z „przywileju” przysługującego osobom bliskim pod sąd - odmówiła zeznań.

Wzrost eksportu zboża w lutym

Według prowizorycznych danych Głównego Urzędu Statystycznego, eksport czterech głównych zbóż w lutym r. b. wyniósł 51.713 ton, wobec 49.673 ton w styczniu r. b.

Dalszy spadek funta i dolara

Wczoraj wystąpił dalszy spadek obu, dwóch walut anglo-saskich na giełdach europejskich.

Sroda 7 MARCA 1934. Dzień Tomasz. Jutro JANA. SŁONCE. Wschód st. 6.11. Zachód sl. 5.23. Wsch. ks. 12.11. Zach. ks. 7.32.

Pierwszy atak na bastiony kamieniczników 300.000 lokatorów domaga się zniżki komornego

Nie można połowy zarobków oddawać tylko gospodarzowi!

Akcja o zniżkę komornego po niezliczonych uchwałach wielu lokatorów w Warszawie nabrała ponownie wagi. Sądzi się, że tym razem osiągnie nareszcie swój cel, pomimo argumentów i obrony ze strony kamieniczników, którzy oczywiście wy-

otacza; nie chcą widzieć ogólnego spadku cen, nie chcą słyszeć o akcji władz, która skutecznie poskromiła nadmierne apetyty niektórych producentów, wprowadzając zasadę

głości i o eksmisję, a ten niewiarygodny wręcz napływ spraw eksmisyjno-komornych w sądach jest sam przez się

w walce o zniżkę komornego. Walka ta zresztą dopiero się rozpoczyna; przebieg jej śledzić będziemy z nieśląbną uwagą. *Loed.*

czą na bastion drożyzny mieszkańców swoje najcięższe kolubryny. Ale — skoro się zważy, że budynków mieszkalnych liczy Warszawa około 27 tysięcy, a mieszkańcy — przeszło 300 tysięcy, stanie się jasne, że decydujący głos w sprawie komornego mogą i powinni mieć lokatorzy, a nie kamienicznicy, których „armia” nie przekracza 10 tysięcy.

godziwego, a małego zysku. Kamienicznicy zasklepieni w swoich murach, niezmierzli w twierdzy, są konserwatywni i żyją wolą jeszcze wspomnieniem dawnych lat, kiedy to „pan gospodarz” był wyrocznią dla całego domu, a dawny „stróż” — postrachem całego podwórka. Kto nie płacił — nie mieszkał, a ceny mieszkań regulowała nie ustawa, lecz dobrowolna umowa. Ale życie toczy się wartkim prądem naprzód; lokatorzy „przedwojenni” potracili pieniądze, pracę, zarobki, stanowiska, kamienicznikom — domy pozostały.

ważkim argumentem *)

*)

za wysoki w stosunku do obecnych zarobków odbrzyźliwi większość mieszkańców stolicy. Że lokatorzy mają rację — nie trzeba specjalnie udowadniać: każdy z nas wie, jak dalece odbiegły obecnie zarobki od starych zarobków dawnych lat. Jeżeli nawet ocenić wysoko przeciętna skalę zarobków inteligenta w Warszawie

dziś, gdy w Warszawie mamy wciąż jeszcze przedwojenne, gdy na jedną łódź wypada na 3-4 osoby

*)

*)

na zł. 300. i wziąć pod uwagę, że inteligent o takiej pensji zajmuje zwykle mieszkanie 2 — 3 pokojowe — łatwo obliczyć, że musi 50 proc. swojej pensji oddać gospodarzowi za komorne. Tymczasem — zwróćmy uwagę na budżet rodzinny — zwróćmy uwagę na komorne przewidywać więcej, niż

li tylko własnych korzyści. Zamiast skłaniać komorne według nowych norm, nie ustawowych lek życiowych, zamiast pójść na rękę podupadłym lokatorom — zapewniamy wszystkie sady procesami o „zale-

*)

*)

25 proc. ogólnych wpływów, zresztą jest to norma ogólnie przyjęta przed wojną. Ślad wniosek: mieszkanie małe 2-pokojowe nie powinno kosztować dziś więcej, niż 50 złotych, łącznie z podatkiem mieszkanie średnie — najwyżej 75 zł miesięcznie.

150 — 175 złotych za lokal 3-pokojowy.

*)

*)

150 — 175 złotych za lokal 3-pokojowy.

*)

*)

*)

150 — 175 złotych za lokal 3-pokojowy.

*)

*)

*)

150 — 175 złotych za lokal 3-pokojowy.

*)

*)

*)

150 — 175 złotych za lokal 3-pokojowy.

*)

*)

*)

Bołaczki Łucka - stolicy Wołynia Bezrobocie -- filmy -- teatr

Reportaż specjalnego wysłannika naszego pisma

Łuck w swoim wyglądzie zewnętrzny nie zmienił się zupełnie. Ta sama rozklekotana dorożka wiozła mnie poprzez wyboista, pełna błota i kałuż ulicę do hotelu. Hotel „Savoy” był przepiękny. „Może tak się zdarzyło, ale pełno w nim było gości i ruch panował taki, jak gdyby kryzys minął już bezpowrotnie i na Wołyniu zjechali masowo kupcy.

Łuck nie posiada jeszcze wodociągów. Zainstalowanie filtrów przy studniach publicznych jest już niewątpliwie dużym krokiem naprzód. Pisałem już w zeszłym roku o geologicznych właściwościach gleby, na której powstał Łuck. Są to zwaliny śmieci i odpadków, które wwały w czasie stuleci. Można sobie wyobrazić, jaką Łuck ma wodę gruntową.

FILTRY I DRUGA WODA. Druga inowacja, którą zastanawiam się, to stacja filtrów. Łuck nie posiada jeszcze wodociągów. Zainstalowanie filtrów przy studniach publicznych jest już niewątpliwie dużym krokiem naprzód. Pisałem już w zeszłym roku o geologicznych właściwościach gleby, na której powstał Łuck. Są to zwaliny śmieci i odpadków, które wwały w czasie stuleci. Można sobie wyobrazić, jaką Łuck ma wodę gruntową.

Ważnym argumentem *)

Kłopotliwy gość. Ten pan zresztą jest w Łucku osobistością znaczącą i naprawdę lepiej byłoby, ażeby czempredzej wyjechał.

Podobno zdradził on zamiar wyjazdu do Zamościa, gdzie ma być świadkiem oskarżenia, kom. Zaremby. Spodziewał się on przy tym zeznań ośrodków społecznych, które na Wołyniu podobno mają przybrać z wiosną dość zwawo tempo.

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

Czytajcie „KINO”

Cena 50 groszy

Nabożeństwo z Jasnej Góry transmitowane przez radio do Ameryki

Po udanej próbie transmitowania dla Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych przemówienia P. Prezydenta Rzplitej i krótkiego koncertu, wielki koncert radio-rozłośni amerykańskiej „National Broadcasting Corp.”, skupiającej przeszło 80 największych radiostacji nadawczych na terenie całych Stanów Zjedn., zawarł z dyrekcją Polskiego Radja umowę w sprawie

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

*)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Straszne sprzymierzenie: choroby i głód przeciw dzieciom wsi

Szanowny Panie Redaktorze! Przeczytałem niedawno w piśmie Pańskim artykuł pod nagłówkiem „Smutne i groźne” doszedłem do wniosku, że choć los 15 tysięcy dzieci wiejskich jest straszny, to jednak los wielu więcej dzieci na wsi powiolen również zastugiwać na to samo określenie.

stko co lepsze — znika przedko na wywóz, a zostaje — próchno. W prywatnych lasach co było do sprzedania na wyrob to już sprzedane kapcom, a ci drą i oszukują rolników — jak mogą.

W ten sposób wieś idzie w dół — słowna ruina. Uszkodzenia wszelkie zalepa się w ścianach gliną. Zmurszałe deski ociekają wilgocią przez dach leje się woda. Stąd choroby, zaziębienia, gruźlica i arnu-mu pokolenie”.

Kto na tem coś zyskał?.. Jak z biedaków robi się nędzarzy

Szanowny Panie Redaktorze! Jako ubogi rolnik — kaleka mam około 5 ha płotnej i jalowej ziemi. Wskutek zeszłorocznej klęski nieurodzaju, nie byłem w stanie zapłacić podatku, to też przed dwoma tygodniami zabrano mi krowę, którą następnie sprzedano za 37 zł, z czego jedynie 27 zł. odliczone zostało na podatek, zaś 10 zł. na utrzymanie zajętej krowy przez 10 dni po 1 zł. dziennie. Krowa ta przez egzekutora skarbowego sprzedana została handlarzom rzeźnikom Lunieckim, którzy ją od ręki sprzedali za 60 zł. zresztą — tak poniżej wartości.

Rzecz prosta, że teraz już nie będę mógł zapłacić reszty należności za zaległy podatek. Nazar Padiwonowicz Działowicze gm. Lunieć.

Coż na to poradzić! Choroby pochodzą z zimna i wilgoci w nieogrzanych chatkach. Opal jest zbyt drogi, wiesz palę tylko siomę, z której tylko dym, wilgoć większa i groźba pożarów od wysokiego płomienia.

Na kilka dni przed licytacją prosiłem, aby mi dano możność sprzedać także te krowy z wolnej ręki, co dалоby mi możność nie tylko uzyskania o wiele większej kwoty, lecz także i uregulowania w zupełności zaległego podatku, jednak prośba moja pozostała bez skutku.

„Tramp” z ostęda złodziejskiego pod Nieszawą Wspólnik „upiora łowickiego” otrzymał pierwszy wyrok: 3 i pół roku wzięnia

Wiosna w ub. roku sprawa „upiora łowickiego”. Einsteina, odbyła w związku z tem w Inowrocławiu rozprawa sądowa przeciwko spółnikowi tegoż Einsteina, niejakim Józefowi Napora.

W ten sposób Napora zainaugurował cykl swoich procesów i wyroków, które w sumie prawdopodobnie na długo unieszkodliwią tego opryska w celli więziennej.

W ten sposób Napora zainaugurował cykl swoich procesów i wyroków, które w sumie prawdopodobnie na długo unieszkodliwią tego opryska w celli więziennej.

B. narzeczona M Kołaja II Księżna włoska poślubiła dworzannina

RZYM, 6.3. — W ub. tygodniu odbył się w Neapolu ślub księżny Aosta, wdowy po zmarłym w roku 1931 marszałku, księcia Aosta, stryjecznym bracie króla włoskiego, z hr. Tosci di Valminuta, członkiem świty królewskiej.

W swojej młodości księżniczka Helena uchodziła za jedną z najpiękniejszych księżniczek europejskich i miała poślubić cara Mikołaja II. Jedynie różnica wyznania stała na przeszkodzie temu małżeństwu.

W przeciagu jednego miesiąca...

Szanowny Panie Redaktorze! Nowa fala nędzy zblizła się na miłe gospodarstwa wiejskie, pochodzące z parcelacji a obciążone długiem wobec Państwowego Banku Rolnego.

Bank Rolny rozsyła ostateczne wezwania do spłacenia zaległości w przeciagu 30 dni. Pytanie, skąd bieda bity rolnik znajdzie w ciągu miesiąca paraset złotych, albo i paru tysięcy złotych — których przecież w ciągu paru lat znaleźć nie mógł.

Na bezopieczność i życie ludzkim nie można oszczędzać

Szanowny Panie Redaktorze! W m. Warka nad Pilicą magistrat miejski zredukował dla oszczędności wszystkich stróżów nocnych. Co z tego wynika?

RADJO

- 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.33: D. c. płyt. 15.40: Płyty. 15.55: Recital śpiewaczy Anny Burawskiej. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Skryjka pocztowa”. 16.55: Koncert wojskowy orkiestry 36 p. p. 17.25: Recital fortepianowy I. Wysockiej-Ochlewskiej. 17.50: „Skryjka pocztowa rolnicza”. 18: Odczyt „Tajemnicze głębie oceanu”. 18.20: Muzyka lekka. 19.10: „Literatura na Caori” (fortep. Kieracki). 19.25: „Myśl wybrane”. 19.30: „Dwie wdowy” — opera komyczna Fr. Smetany (transm. z Pragi Czeskiej). 22: „Sen poranku wiosennego”. 22.15: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej. CZWARTEK 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.35: Koncert szkoły z Filharmonii Warsz. 15.40: Koncert zespołu jazzowego. 16.40: Odczyt „Pomocnik sprawy ko-biecej i ich następstwo” — wygł. p. J. Krawczyńska. 16.55: Płyty. 17.35: Płyty. 17.50: „Kaczkę dla młodzieży wiejskiej”. 18: Odczyt „Rola i zadania Komunalnych Kas Oszczędności Ziemi Zachodnich”. 18.20: Słuchowisko „Organista Nkodem” — og. J. Koszowskięgo. 19.25: Odczyt aktualny. 20: „Myśl wybrane”. 20.02: Muzyka lekka. 21: Skryjka pocztowa techn. 21.15: Koncert popularny. 22: Płyty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

REKSEK TAJEMNICA HOTELU Powieść z życia ws. oczesnego

STRESZCZENIE POZATKU POWIĘSI

Do poszukiwania pełniącego służbę na ulicy, podbiegł jakiś starszy pan i prosił go o odwiezienie do urzędu śledczego. Tu przedstawiła się jako Rudolf Roberston i pokazał komisarzowi Bellinowi ogłoszenie w gazecie w którym jakiś tajemniczy Barona X groził mu śmiercią.

RADJO

- 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.33: D. c. płyt. 15.40: Płyty. 15.55: Recital śpiewaczy Anny Burawskiej. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Skryjka pocztowa”. 16.55: Koncert wojskowy orkiestry 36 p. p. 17.25: Recital fortepianowy I. Wysockiej-Ochlewskiej. 17.50: „Skryjka pocztowa rolnicza”. 18: Odczyt „Tajemnicze głębie oceanu”. 18.20: Muzyka lekka. 19.10: „Literatura na Caori” (fortep. Kieracki). 19.25: „Myśl wybrane”. 19.30: „Dwie wdowy” — opera komyczna Fr. Smetany (transm. z Pragi Czeskiej). 22: „Sen poranku wiosennego”. 22.15: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej. CZWARTEK 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.35: Koncert szkoły z Filharmonii Warsz. 15.40: Koncert zespołu jazzowego. 16.40: Odczyt „Pomocnik sprawy ko-biecej i ich następstwo” — wygł. p. J. Krawczyńska. 16.55: Płyty. 17.35: Płyty. 17.50: „Kaczkę dla młodzieży wiejskiej”. 18: Odczyt „Rola i zadania Komunalnych Kas Oszczędności Ziemi Zachodnich”. 18.20: Słuchowisko „Organista Nkodem” — og. J. Koszowskięgo. 19.25: Odczyt aktualny. 20: „Myśl wybrane”. 20.02: Muzyka lekka. 21: Skryjka pocztowa techn. 21.15: Koncert popularny. 22: Płyty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

głędzin miejsca zbrodni.

W rewolwerze, który trzymał Roberston w prawej dłoni, brakowało jednej kuli. Tkwiła ona w drewnianej framudze okiennej. — Ile strzałów pan słyszał? — zwrócił się prokurator do Kryspina. — Trzy strzały, panie prokuratorze! — To znaczy, że morderca oddał do swojej ofiary dwa strzały... Czy oba były celne, panie doktorze? — Lekarz, starszy, poważny pan z siwą bródką, potrząsnął przecząco głową. — Ani jeden ze strzałów nie był celny, panie prokuratorze... — Jaki?

RADJO

- 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.33: D. c. płyt. 15.40: Płyty. 15.55: Recital śpiewaczy Anny Burawskiej. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Skryjka pocztowa”. 16.55: Koncert wojskowy orkiestry 36 p. p. 17.25: Recital fortepianowy I. Wysockiej-Ochlewskiej. 17.50: „Skryjka pocztowa rolnicza”. 18: Odczyt „Tajemnicze głębie oceanu”. 18.20: Muzyka lekka. 19.10: „Literatura na Caori” (fortep. Kieracki). 19.25: „Myśl wybrane”. 19.30: „Dwie wdowy” — opera komyczna Fr. Smetany (transm. z Pragi Czeskiej). 22: „Sen poranku wiosennego”. 22.15: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej. CZWARTEK 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.35: Koncert szkoły z Filharmonii Warsz. 15.40: Koncert zespołu jazzowego. 16.40: Odczyt „Pomocnik sprawy ko-biecej i ich następstwo” — wygł. p. J. Krawczyńska. 16.55: Płyty. 17.35: Płyty. 17.50: „Kaczkę dla młodzieży wiejskiej”. 18: Odczyt „Rola i zadania Komunalnych Kas Oszczędności Ziemi Zachodnich”. 18.20: Słuchowisko „Organista Nkodem” — og. J. Koszowskięgo. 19.25: Odczyt aktualny. 20: „Myśl wybrane”. 20.02: Muzyka lekka. 21: Skryjka pocztowa techn. 21.15: Koncert popularny. 22: Płyty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

— No, no... — szepnął prokurator.

— Jakaś bardzo zagadkowa historia... A kiedy wydarzył się wypadek z bratem Roberstona? — Przed rokiem, w Wiedniu... W tej chwili zbliżył się do komisarza jeden z wywiadowców i zameldował: — Panie komisarzu! Przeszukaliśmy dokładnie cały pokój i nigdzie nie znaleźliśmy ani kuli, ani wstrzelonych kusek... — Co za licha! — trzasnął Bellin w oścież. — Morderca strzelał jednak dwa razy... Chyba nie posługiwał się straszakiem... — Sanowczo miel... wtrącił się do rozmowy Kryspin. — Potrafie odróżnić doskonale strzał rewolwerowy od każdej innej detonacji... A zresztą, panie komisarzu, uważam, że nie to jest w tej chwili ważne, gdzie podziwały się te dwie kule, ale wyjaśnienie sposobu, w jaki zbrodniarz wszedł do tego pokoju, a następnie — wszedł. — Zechce pan nie zwracać mi uwag w podobnej formie, panie przodowniku!... zgrzytnął go Bellin podnieconym tonem. — Bardzo przepraszam, panie komisarzu... Bellin udawał że nie słyszy tych słów i zwrócił się do wywiadowcy: — Więc twierdzi pan stanowczo, że tych kul ani kusek nigdzie nie ma? — A jednak morderca był w tym pokoju... — wybuchnął gwałtownie Kryspin. — Był, bo oddał dwa strzały... Był, bo słyszał, jak wołał do Roberstona: „Zginiesz, zginiesz!”. — Bardzo przepraszam, — odrzekł lekarz, który wziął te ostre słowa pod swoim adresem — ale wyjaśnienie tej sprawy nie należy już do mnie... Ja stwierdzam tylko suchy, istotny fakt: Roberston nie umarł wskutek postrzału... Bellin zbliżył się do prokuratora i opowiedział mu o wizycie Roberstona w urzędzie śledczym.

RADJO

- 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.33: D. c. płyt. 15.40: Płyty. 15.55: Recital śpiewaczy Anny Burawskiej. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: „Skryjka pocztowa”. 16.55: Koncert wojskowy orkiestry 36 p. p. 17.25: Recital fortepianowy I. Wysockiej-Ochlewskiej. 17.50: „Skryjka pocztowa rolnicza”. 18: Odczyt „Tajemnicze głębie oceanu”. 18.20: Muzyka lekka. 19.10: „Literatura na Caori” (fortep. Kieracki). 19.25: „Myśl wybrane”. 19.30: „Dwie wdowy” — opera komyczna Fr. Smetany (transm. z Pragi Czeskiej). 22: „Sen poranku wiosennego”. 22.15: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej. CZWARTEK 11.57: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.05: Płyty. 12.35: Koncert szkoły z Filharmonii Warsz. 15.40: Koncert zespołu jazzowego. 16.40: Odczyt „Pomocnik sprawy ko-biecej i ich następstwo” — wygł. p. J. Krawczyńska. 16.55: Płyty. 17.35: Płyty. 17.50: „Kaczkę dla młodzieży wiejskiej”. 18: Odczyt „Rola i zadania Komunalnych Kas Oszczędności Ziemi Zachodnich”. 18.20: Słuchowisko „Organista Nkodem” — og. J. Koszowskięgo. 19.25: Odczyt aktualny. 20: „Myśl wybrane”. 20.02: Muzyka lekka. 21: Skryjka pocztowa techn. 21.15: Koncert popularny. 22: Płyty. 22.30: Muzyka taneczna. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

— Nie, panie komisarzu... Takiej rolety między mną i moim bratem, skąd się ona tu wzięła... Marcysiu, Marcysiu! — zawołał na numerowa.

Wystraszona dziewczyna zjawiała się w pokoju i spoglądała na obecnych niespokojnymi oczami. — Portier zapytał ją o roletę. — Nie wiem... nie rozumiem... W południe, jak sprzątałam, wisiała tu roleta taka sama, jak w innych pokojach, czyli — zielona... — To znaczy, że ktoś po południu zdjął tamta roletę i zawiesił inną, orawda? — indagował komisarz. — Niby tak musiało być, ale coby to komu na tem zależało?.. Ja tego nie zrobiłam, bo mi nie wolno nie zmieniać bez pana zarządzącego. A kto inny, oprócz mnie, miała prawa wstępu do zamkniętych numerów... — Hm... — Bellin zwrócił się do Kryspina: — A Roberston nie zmieniał rolety? — Dzisiaj stanowczo nie, bo ja byłem z nim ciągle razem... Może wczoraj... — Kiedy pamiętam dobrze i mogę przysiąc na wszystko, że w południe wisiała tamta roleta, a nie ten facha... — wtrącił numerowa. — W tej chwili portier uderzył się w czoło. — Zaraz, zaraz... Przypomniało mi się, że jakiś podłóżnik instalację elektryczną na drugim piętrze... Może to on pokłonił się na roletę, bo ja wiem? — Bzdury!... — machnął ręką komisarz. — Jak kto kradnie roletę, to nie zawieszają potęmi innej. Ale ci ludzie z elektryki trochę mnie zastanawiają... Panie przodowniku!... — Słucham, panie komisarzu... — odezwał się Kryspin. — Jutro dowię się pan w elektrowni, czy przystano stamtąd do hotelu jakichś monterów dla sprawdzenia instalacji... Jestem pewny, że otrzyma pan przeze mnie odpowiedź, gdyby się jednak okazało inaczej, przyprowadzi mi pan tych gości do urzędu... — Rozkaz!... — A teraz zbadamy, gdzie mieszcza się kontakty przy których pomocy wyłączono światło na całym piętrze... (Dalszy ciąg jutro)

Morderca z Wasilkowa skazany na śmierć przez powieszenie

Dziś o świcie zawiesznie na szubienicy

Przed wyrokiem

Zapowiedź ogłoszenia przez sąd doraźny wyroku w procesie mordercy z Wasilkowa, Jana Niewińskiego, na godzinę przed wyznaczonym terminem ściągła do gmachu sądu okręgowego tłumy publiczności. Kiedy otworzono drzwi sali — wypełniła się ona wkrótce po brzegi, przyczem na korytarzu zostało wiele osób, które przyszły w przypuszczeniu, że uda się im jakoś wślizgnąć bez karty wstępu. Ale karty te przeglądano bardzo skrupulatnie. Wśród publiczności rozprawiano na temat mającego zapadć wyroku: śmierć przez powieszenie, czy bezterminowe więzienie.

Punktualnie o godz. 11 przed poł. wprowadzono na ławę oskarżonych Jana Niewińskiego. Był bardzo blady, przejęty zbliżającą się chwilą decydującą o jego życiu. Rozległ się dźwięk wazeli sąd.

Przewodniczący sądu, p. wiceprezes Giedroyc, odczytał wśród ciszy wyrok treści następującej:

Na śmierć

„W imieniu Rzplitej Polskiej, sąd okręgowy jako doraźny — po rozpoznaniu sprawy Jana Niewińskiego oskarżonego o to, że dnia 25 stycznia 1934 r. w m. Wasilkowie, w zamiarze pozbawienia życia Anieli Niewińskiej uderzył ją kilkakrotnie nożem w szyję, powodując uszkodzenie naczyń krwionośnych, wywołując raptowny, ob-

fity wylew krwi, skutkiem czego nastąpiła śmierć Anieli Niewińskiej, poczem zabrał celem przywłaszczenia, należące do niej 630 zł. — na mocy art. 10, 360, 368—370 oraz 598 K.P.K. orzekł:

„Jana Niewińskiego, lat 24, mieszkańca m. Wasilkowa pow. białostockiego, bez określonego zajęcia, uznać winnym zarzucanego mu przestępstwa i — na zasadzie art. 225 p. 1 i 38 K. K. oraz art. 24 p. 1 i 32 p. 1 rozp. Prez. R. P. z dnia 19 marca 1928 r. o postępowaniu dorozem — skazać go na karę śmierci przez powieszenie. Na zasadzie art. 47 p. 1. par. a K.K. w stosunku do skazanego orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, od opłaty sądowej i kosztów postępowania w sprawie skazanego zwolnić, a z dowodów rzeczowych — pieniądze w sumie 510 zł. zwrócić Stanisławowi Niewińskiemu, a pozostałe zniszczyć”

Prośba o łaskę

Po odczycaniu wyroku —

wśród publiczności nastąpiło poruszenie, rozległ się szepot: „Na śmierć”. Skazany, który był początkowo blady, poczerwiał. obrońca, adw. dr. Tillemann, oświadczył, że skieruje do p. Prezydenta Rzplitej prośbę o ulaskawienie. Prośbę tę nadano natychmiast telegraficznie, uzupełniając ją opinią sądu, podobno przychylną. Skazany, który oświadczył początkowo prokuratorowi, że nie chce korzystać z łaski p. Prezydenta Rzplitej, później się rozmyślił.

Za zgodą prokuratora ojciec i brat skazanego uzyskali widzenie z nim. Odbyło się ono w pokoju arestancim w obecności prokuratora. Wręczyli oni skazańcowi nieco pożywienia. A tymczasem, na dziedzińcu, nieopodal karetki więziennej, oczekiwał tłum publiczności, aby zbliżyć się do skazanego na śmierć, kiedy go będą prowadzili do tej karetki. Zaznaczyć należy, że rodzina skazanego nie uzewnętrzniła po wyroku żadnych silniejszych objawów wzruszenia. Brat jego,

a mąż zamordowanej, Stanisław Niewiński, udał się natychmiast do kancelarii sądu i zażądał wypłacenia mu pozostałej ze zrabowanych pieniędzy kwoty 510 zł.

Przygotowania do egzekucji

Zaraz po wyroku — mimo wysłania prośby o ulaskawienie — władze więzienne przystąpiły do przygotowań do egzekucji. Wysłanie jej bowiem — zgodnie z obowiązującymi przepisami — nie wstrzymuje tych przygotowań. Egzekucja odbywa się — zgodnie z temi przepisami — w jakiejś szopie na terenie więzienia, przyczem przepisy te przewidują obecność przy niej tylko sześciu osób, w danym wypadku: prokuratora Kunińskiego, naczelnika więzienia p. Roszkowskiego, lekarza więziennego dr. Andriewskiego, obrońcy dr. Tillemanna, sekretarza prokuratury Andrianowa, no i księdza

Wykonać wyrok

Skazaniec oczekiwał w swej celi na decyzję p. Prezydenta Rzplitej. O godz. 8 min. 4 wiecz. nadeszła do Białegostoku de-

Trop na torze koło Czarnej Wsi

Popelnila samobójstwo z nędzy

W niedzielę w nocy wyszła z domu Ryłka-Fajga Braun (Sosnowa 18), pozostawiając list, że postanowiła popelnić samobójstwo. Z zamiarem tym nosiła się od dłuższego czasu, cierpiąc wraz z kilkorgiem, drobnych dzieci — po śmierci męża — nędzę. Rodzina rozpoczęła poszukiwania w całym mieście. Dowiedziano się, że ktoś widział ją o godz. 1 min. 30 w nocy z niedzieli na poniedziałek na dworcu w Białymstoku. Przypuszczano, że udała się do Grodna do krewnych. Zwrócono się do Grodna telefonicznie z zapytaniem, czy tam przybyła. Okazało się, że jej niema.

Wczoraj o godz. 4 min. 30 nad ranem, na torze kolejowym w pobliżu stacji Czarna Wieś znaleziono zwłoki jakiejś kobiety, a przy zwłokach — list nie-

podpisany do policji, w którym denatka pisze, że popelnila samobójstwo z powodu braku środków do egzystencji i groźby eksmisji. Była to Fajga Braun.

Pod sąd doraźny

Przed sądem okręgowym w Grodnie, jako doraźnym, stanie wkrótce Piotr Magoś, który dn. 9 ub. m. — pod Skidłem pow. grodzieńskiego — zabił Syrolewicza i postrzelił niejakiego Kaszkiewiczza. Magosiowi grozi kara śmierci.

Echa strajku robotników leśnych

W Szudziałowie pow. sokólskiego toczyła się na sesji wyjazdowej sądu grodzieńskiego w Sokółce rozprawa karna przeciwko Jozczykowi Wincentemu

Udko Franciszkowi i Kiszyckiemu Stanisławowi, oskarżonym z art. 250 i 251 k. k. za usiłowanie usunięcia zatrudnionych robotników leśnych z lasu państwowego nadleśnictwa Krzyńskie i zmuszenie ich do przyłączenia do strajku. Zostali skazani: Udko i Kiszycki każdy na 6 miesięcy więzienia, Jozczyk — na 3 miesiące aresztu.

Popierajcie L. O. P. P.

Z Nowogródka do Belwederu

Do Białegostoku w dniu 9 b. m. w godz. wieczorowych przybędzie piesza sztafeta strażacka z Nowogródka, która maszeruje z hudem i życzeniami od strażactwa ziemi Nowogródzkiej dla Marszałka Józefa Pij sudskiego. Sztafeta składa się z 8 strażaków oraz komendanta żeńskiego oddziału samarytańsko-pożarniczego. Na szosie Baranowickiej u granic Białegostoku powitają sztafetę przedstawiciele B.O.S.O.

pesza ministerstwa sprawiedliwości, że p. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Widocznie uznano, że młody wiek przestępcy, liczącego 24 lata, oraz jego dotychczasowa niekaralność nie są dostatecznymi okolicznościami, mogącymi spowodować ulaskawienie. Wiadomość ta była równoznaczna z poleceniem wykonania wyroku śmierci.

Zaznaczyć należy, że wczoraj o godz. 7 min. 30 wiecz. Rada Ministrów powzięła na swem posiedzeniu uchwałę o zniesieniu sądów doraźnych. W związku z tem obrońca oskarżonego, mec. dr. Tillemann, zwrócił się o godz. 9 min. 30 wiecz. z własnej inicjatywy do ministra sprawiedliwości, aby wobec zniesienia sądów doraźnych wystąpił ze swej strony z wnioskiem o ulaskawienie. Przypomnieć warto, że w swej mowie obrończej przed sądem doraźnym, adw. Tillemann, wypowiadając się przeciwko żądanej przez prokuratora karze śmierci, uzasadniał to oczekiwaną ładą moment taką uchwałą.

Między życiem i śmiercią

Do chwili oddania numeru na maszynę nie nadeszła wiadomość, jak się ministerstwo sprawiedliwości ustosunkowało do prośby mec. Tillemanna. Jeśli powzięło decyzję odmowną — Jan Niewiński, kiedy pismo nasze dojdzie do rąk czytelnika, już żyć nie będzie, gdyż wyrok zostanie wykonany o świcie około 6 zrana. Czytelnicy nasi dowiedzą się o tem z jutrzejszego numeru.

Potężny dramat psychologiczny, przewyższający
BOCZNA ULICĘ

Sekret
kobiety

ten sekret, ukryty głęboko na dnie kobiecego serca, jest sekretem wielu kobiet.

W roli głównej:

IRENA DUNNE

bohaterka filmu „Bocznej ulicy”

OD JUTRA w kinie

„MODERN”